



MULTIMEDIALNE  
PRZEDSZKOLE  
PROGRAM EDUKACJI PRZEDSZKOLNEJ



# 39 Tydzień

# Co słychać wśród Izerskich łąk?



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



## XXXIX. TEMAT TYGODNIA: CO SŁYCHAĆ WŚRÓD IZERSKICH ŁĄK ?

**Dzień tygodnia: 1**

**Temat: Co to jest łąka ?**

### Wiersz: „Łąka” I. Salach

Łąka tylu ma mieszkańców  
Zwierząt, roślin kolorowych.  
Tu motylek, a tam pszczołka,  
Tutaj kwiatek-O! Różowy!

Z kopca wyszedł krecik mały  
Obok niego idzie mrówka  
Na rumianku w krasnej sukni  
Przycupnęła Boża Krówka.

Nad tą łąką kolorową  
Bał wydały dziś motyle,  
Zapraszają wszystkie dzieci  
Więc zatańczmy z nimi chwilę.

### Ilustracje Łąki:



źródło: wikipedia pl



źródło: wikipedia pl



### Wiersz „ Broszki”- Dorota Gellner

Raz na łące lato stało,  
Broszki łące przypinało,  
Jedna- złote oczy miała,  
Muchę w trawie udawała,  
Druga- listek ozdobiła,  
I jak żuk na liściu tkwiła,  
Trzecia- przypiąć się nie dała,  
I nad łąką wciąż latała,  
Na skrzydełkach migotliwych,  
Nie wiadomo czy prawdziwych,  
Czwarta- motyl z żółtej szmatki,  
Sama wpadła między kwiatki,  
I do płatka się przypięła,  
No, a piąta?  
Gdzieś zniknęła,  
A na łące lato stało,  
Swoje broszki podziwiał,  
I mówiło do pająka:  
- ale elegancka łąka!

### **Dzień tygodnia: 2**

#### **Temat: Co słycać w ulu ?**

Zagadki:

Zgrabne domki w sadzie mają,  
miód w tych domkach wyrabiają.

*(Pszczola)*

*Latem krążę, co mam sił,  
zbieram z kwiatów złoty pył...*

*(pszczola)*

*Gdy już zbiorę złoty pył,  
wracam do swego domku,  
a jest nim....*

*(ul)*

*Z złotego pyłu w moim domku  
robię przepyszną złotą ciecz,  
który dzieci tak uwielbiają.  
A jest nim .....*

*(miód)*

### Wiersz: T. Kubiaka „W raju Baj, Baj”

W zaczarowanym kraju Baj-Baju  
Często się dziwne rzeczy zdarzają.  
Spadł kiedyś w lecie śnieżek niebieski,  
Szczekały ptaszki, ćwierkały pieski.  
Fruwały krówki nad modrą łąką.



Śpiewało z nieba zielone słońko.  
W górę jak piłka skakało jabłko,  
Wodę nosiłam dziurawą czapkę.  
A w stawie rybom urosły skrzydła,  
Frunęły krzycząc „woda nam zbrzydła”.  
Gniazdka na krzakach wiły motylki  
Trwało to wszystko może dwie chwilki.  
A gdzie to było, zgadnijcie sami,  
Hen za górami, hen za lasami.  
W zaklętym kraju Baj-Baju,  
Często się dziwne rzeczy zdarzają!

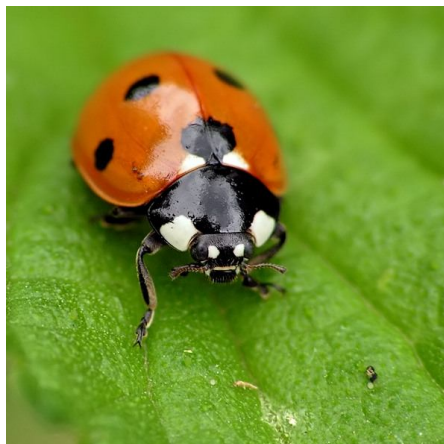
**Dzień tygodnia: 3**

**Temat: Matematyczna kraina biedronek**

**Wiersz: Biedronka” M. Kownackiej**

Spotkała się Kasia z biedronką  
Obie wyszły do ogródka na słońko  
Patrzy Kasia, kręci głową  
Ubrane są jednakowo.  
Obie mają sukieneczki  
Czerwone w czarne kropeczki.

**Ilustracje biedronek:**



źródło: wikipedia pl





źródło: wikipedia pl

### **Zagadki:**

**Jeż:** W kolczastą piłkę zwija się migiem. Każdy się boi tych jego igieł.

**Bocian:** Ma dziób czerwony i cienkie nogi. Dla ludzi miły, dla żabek srogi.

**Pasikonik:** Napotkałam dziś konika, który skacze, lecz nie bryka. Jest zielony, piosnki dzwoni. Czy wiesz jak się zwie ten konik?

**Żaba:** Na łące pod borem rechotała wieczorem. Rechotała przez noc całą, aż ją gardło rozboleło.

**Kret:** W ryciu korytarzy świetne ma wyniki. Jeśli pragniesz mu się przyjrzeć obserwuj kopczyki.

**Osa:** Z wyglądu podobna do pszczół i szerszeni. Ma słodkich owocach, pełno ich w jesieni.

**Motyl:** Znasz go doskonale, na kwiatkach przysiada, kolorowe skrzydła jak żagle rozkłada.

**Biedronka:** Lata nad łąką w czerwonej kapotce, a na tej kapotce jest kropka przy kropce.

**Ślimak:** O nocleg nie prosi, pelzając, wędrując po świecie, bo swój dom nosi na własnym grzbiecie.

### **Dzień tygodnia: 4**

**Temat: Jak gąsienica stała się motylem.**

### **NIKT MNIE WIĘCEJ NIE ZOBACZY W. Kozłowski**

*Gąsienica uważa się za bardzo piękną i nie ominęła ani jednej kropli rosy, żeby się w niej nie przejrzeć.*

*- Ach, co to za uroda! – szeptała, oglądając ze wszystkich stron swój pospolity pyszczek i wyginając grzbiet, żeby popatrzeć na dwa złociste prążki.*

*- Szkoda, że nikt nie zwraca na mnie uwagi!*

*Aż raz zdarzyło się, że po łące chodziła dziewczynka i zbierała kwiaty. Gąsienica czym prędzej wypelzła na największy kwiatek.*



*Dziewczynka spostrzegła ją i powiedziała:*

*- Co to za brzydactwo!*

*- Ach tak! – syknęła obrażona gąsienica.*

*- Wobec tego nikt, nigdy, nigdzie, za nic na świecie, w żadnym wypadku i w żadnych okolicznościach więcej mnie nie zobaczy! Daję na to słowo honoru, uczciwej gąsienicy! Skoro się dało słowo honoru – należy go dotrzymać, zwłaszcza kiedy się jest gąsienicą. I gąsienica wpelzła na drzewo. Z pnia na sęczek, sęka na gałąź, z gałęzi na gałązkę. Wyciągnęła z pyszczka jedwabną niteczkę i zaczęła się nią owijać. Snuje się niteczka, owija gąsienicę raz, drugi, trzeci, dziesiąty, setny... i wreszcie gąsienica zniknęła w miękkim jedwabnym kokonie.*

*- Och, jaka jestem zmęczona! – westchnęła – ale owinęłam się znakomicie. W kokonie było ciepło... i nudno. Gąsienica ziewnęła raz, potem drugi i zasnęła. Mijał dzień za dniem. Letni wietrzyk kołysał gałązką, szeleściły cicho liście, a obrażona gąsienica spała i spała. Obudziła się wreszcie – widocznie słońce musiało mocno dogrzewać, bo w końcu upał był nieznośny.*

*- Muszę przewietrzyć trochę mój domek! – postanowiła i wyskrobała małe okienko w kokonie.*

*- Ach, jak pięknie pachną kwiaty, gąsienica wychyliła się nieco – nikt mnie tu wśród listków nie zauważy, co mam sobie żałować powietrza – pomyślała. Wychyliła się jeszcze troszeczkę, znowu troszeczkę i... wypadła ze swojej kryjówki! Ale zamiast spaść z drzewa na ziemię uniosła się do góry.*

*I nagle na tej samej łące zobaczyła tę samą dziewczynkę – co za wstyd – pomyślała – że jestem brzydka, to nie moja wina, gorzej że teraz wszyscy będą mnie nazywać kłamczuchą. Dałam słowo honoru, że nikt mnie więcej nie zobaczy i słowa nie dotrzymałam.*

*Hańba! - Zrozpaczona upadła na trawę. A wtedy nadbiegła dziewczynka i zawołała:*

*- Ach, jaki piękny!*

*- Czyżby to o mnie mowa? – szepnęła zdziwiona gąsienica – zdaje się, że o mnie.*

*I wierz tu ludziom! Dziś mówią tak a jutro zupełnie inaczej. Na wszelki wypadek przejrzała się jednak w kropli rosy.*

*- Cóż to takiego? W lusterku ktoś nieznajomy z długimi, bardzo długimi wąsami.*

*Wygięła grzbiet. Na grzbiecie są dwa piękne, kolorowe skrzydła!*

*- Patrzcie, patrzcie stał się cud – jestem motylem!*

*I kolorowy motylek poszybował wysoko nad łąką, bo przecież on nie dawał motylkowego słowa honoru, że nikt go nie ujrzy.*

### **Wiersz „Gąsienica – tajemnica” D. Gellner**

*Idzie ścieżką gąsienica*

*Kolorowa tajemnica.*

*Krótkich nóżek mnóstwo ma,*

*Jedna robi nam pa, pa.*

*Do widzenia! Do widzenia!*

*Czary mary – już mnie nie ma.*

*Nitką się owinę cała*

*i przez zimę będę spała.*

*Gdy ochłodzi się na dworze,*

*Będę spała jak w śpiworze.*

*Już się niby nic nie dzieje,*

*kokon się na wietrze chwieje.*

*Gąsienica w środku śpi,*

*zatrzasnęła wszystkie drzwi.*

*A na wiosnę patrzcie*



*kiwa do nas skrzydełkami.  
Kto to jest? Popatrzcie sami*

**Dzień tygodnia: 5**

**Temat: Mieszkańcy łąki**

**Wiersz: Pociąg H. Bechlerowa**

Puf, puf, puf, pociąg rusza, podróż się zaczyna,  
Już się koła toczą po łąkowych szynach.  
Jedzie pociąg, jedzie, mija rzekę, las,  
Panie maszynisto dokąd wieziesz nas.  
Jadę dziś na łąkę, droga niedaleka,  
Wielu pasażerów na peronie czeka.  
Jedzie pociąg, jedzie w nim cała gromada  
Na każdej stacji ktoś jeszcze dosiada.

Wsiądnijcie pasażerki i pasażerowie  
Lecz niech każdy o sobie opowie.

